

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Opowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chłimkowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 119

Poznań, czwartek dnia 13 marca 1930

Rok XXV

Z Klubu Narodowego

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Na dzisiaj po południu wyznaczone zostało posiedzenie prezydium Klubu Narodowego.

Prezydium wzywa wszystkich członków klubu do bezwarunkowej obecności na piątkowym posiedzeniu Sejmu. (w)

Protesty przeciwko podatkowi obrotowemu

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Na ręce Klubu Narodowego nadeszły telegramy od rozmaitych instytucji kupieckich, zawierające rezolucje przeciwko podatkowi obrotowemu. (w)

Nowe statki handlowe

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Dyrektor dep. morskiego min. przem. i handlu Nosowicz wyjechał do Kopenhagi, aby omówić przyjęcie przez Polskę 3 statków oraz organizację linii polsko - amerykańskiej. (w)

Wzrost bezrobocia

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w dn. 8 bm. 287 tys. osób. Wzrost wynosi 4500 osób. 200 tys. robotników korzystało z zapomóg funduszu bezrobocia. (w)

Konferencja w Belwederze

Warszawa, 12. 3. (PAT.) Dziś o godz. 17.30 prezes Rady min. Bartel udał się do Belwederu, gdzie odbył konferencję z Piłsudskim, która trwała 45 minut.

Manifestacje akademickie w Warszawie

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się manifestacje studenckie z powodu niedostarczenia zwłok przez Żydów do prosektorjum.

Rano odbyło się zebranie w prosektorjum, na którym powzięto odpowiednio uchwały. O godz. 2 wywieszono napis „Żydom wstępnie wzbroniony”, wobec czego kierownik prosektorjum prof. Loth zamknął zakład.

Następnie uformował się pochód, złożony z 2 tys. uczestników, który z zakładu anatomicznego przy ul. Polnej udał się do uniwersytetu, niosąc transparenty z napisami „niech żyje medycyna bez Żydów! Żądamy zwłok żydowskich do prosektorjum! Żądamy numerus clausus na medycynie” itd. (w)

Rocznica zgonu arcybiskupa Cieplaka

Chicago, 12. 3. (PAT.) Wychodziło nasze w Ameryce rok rocznicę obchodzą rocznicę zgonu arcybiskupa Cieplaka, który za oceanem dopełnił swego życia.

W roku bieżącym wychodziła w Chicago w wymowny sposób uczci i pamięć biskupa - męczennika. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy odprawili ks. prałat Osadnik. Kazanie o prześladowaniach bolszewickich wygłosił ks. Pietrzak. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, która jednocześnie była protestem wychodzącym przeciwko prześladowaniom w Rosji.

Między mówcami, podnoszącymi czyny arcybiskupa i protestującymi przeciwko okrucieństwom bolszewickim byli: konsul generalny Szczepański, prezes Zjednoczenia Olejniczak, prezeska Związku polskiego Napieralska i inni.



Prezydent republiki francuskiej Doumergue i prezes ministrów Tardieu zwiedzają miasteczko Reims, dotknięte ostatnią katastrofalną powodzią

Wyniki głosowania w Reichstagu

nad umowami haskimi i polsko-niemiecką umową likwidacyjną

Berlin, 12. 3. (PAT.) Reichstag przystąpił dziś w 3 czytaniu do głosowania nad umowami haskimi.

W głosowaniu imiennym nad art. 1 ustawy planu Younga za przyjęciem ustawy wypowiedziało się 266 głosów, przeciwko 193 przy 3 wstrzymujących się od głosowania. Za ustawą głosowali socjaliści, demokraci, centrum, niemiecka partja ludowa i demokraci. Członkowie bawarskiej partji ludowej częściowo wstrzymali się od głosowania, częściowo zaś głosowali przeciwko projektowi ustawy.

Po przeprowadzeniu głosowania nad innymi artykułami, ustawa o umowach haskich, obejmująca plan Younga wraz z umowami dodatkowymi, przyjęta została w końcowym głosowaniu imiennym 270 głosami przeciwko 192 przy 3 wstrzymujących się od głosowania.

Poza tem przyjęta została wniesiona przez pos. Grüninga imieniem frakcji koalicji rządowej rezolucja, aprobująca politykę zagraniczną rządu. Za przyjęciem tej rezolucji głosowała również należąca do opozycji prawicowej frakcja konserwatywna, której członkowie niedawno wskutek polityki Huggenberga wystąpili w liczbie 21 posłów z frakcji stronnictwa niemiecko - narodowego.

Berlin, 12. 3. (PAT.) Reichstag przyjął dziś w 3 czytaniu w głosowaniu imiennym umowę likwidacyjną z Polską 236 głosami przeciwko 217 przy 8 wstrzymujących się od głosowania.

Berlin, 12. 3. (Tel. wł.) Głosowanie w trzecim czytaniu nad ustawami haskimi i polsko - niemiecką umową likwidacyjną odbyło się po dłuższej dyskusji dziś około godz. 16.

Ustawa w sprawie umów haskich uzyskała większość. Za rządem głosowało 265 posłów przeciwko 192. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania. Poza opozycją przeciwko umowie haskiej głosowali posłowie: Bornefeld - Eitmann, Feilmeier i dr Foehr z centrum, Gilsa, Guenther, Hueck i Koeneggeber z niemieckiej partji ludowej oraz wszyscy członkowie bawarskiej partji ludowej za wyjątkiem Emmingera, Leichta i Trossmanna, którzy wstrzymali się od głosowania, i posła Bayersdorffera, który głosował za umową.

Największe napięcie wywołało głosowanie nad polsko - niemiecką umową likwidacyjną, za przyjęciem której opowiedziało się 235 posłów a przeciwko 216. 8 wstrzymało się od głosowania. Przeciwko umowie oprócz opozycji głosowali 14 posłów z centrum, m. in. Ulitzka, Koehler, Schaeffer, Hermes, Perlitius, Foehr, Beck (Opole) i in. oraz cała bawarska - ludowa partja, z której wstrzymali się od głosowania jedynie przywódca partji prałat Leicht i poseł Elbinger. Poza tem wstrzymali się od głosowania posłowie Feilmeier, Crone-Muenzenbrock, Schlag i Wilkens. Z niemieckiej partji ludowej przeciwko umowie głosowali posłowie Gramm, Gilza Hoff, Hueck, Janson, Koenegeter, Leuchthausen, Schmidt i Schnee. Natomiast wstrzymał się od głosowania poseł Ecker.

Berlin, 12. 3. (Tel. wł.) Dzisiejsze głosowanie w Reichstagu w sprawie ustawy haskich i polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej trwało przeszło 2 i pół godziny.

Po przyjęciu całości opozycja postawiła wnioski, żądający odroczenia ogłoszenia prawomocności powyższych ustaw, który w myśl konstytucji wymaga tylko jednej trzeciej głosów całej izby. Za wnioskiem opowiedziało się 173 posłów przeciwko 289, czyli potrzebna ilość głosów została osiągnięta a wynik przyjął opozycja wielkimi owacjami. Wówczas partje rządowe postawiły kontrwnioski, uznający nagłość ustawy Younga, który uzyskał większość 283 głosów przeciwko 174 przy czterech wstrzymujących się.

W głosowaniu końcowym nad całością umów likwidacyjnych, amerykańską, angielską i polską, za przyjęciem opowiedziało się 256 posłów, przeciwko 194. Wstrzymało się od głosowania 8 posłów.

Wniosek komunistów o wypowiedzenie votum nieufności kanclerzowi Rzeszy upadł 277 głosami przeciwko 169 przy 13 wstrzymujących się.

Zgon Alojzego Jiraska

Praga, 12. 3. (A. W.) Dziś rano zmarł w Pradze najpopularniejszy powieściopisarz czeski Alojzy Jirasek w wieku lat 79.

W związku z tem prawie wszystkie dzienniki wydały nadzwyczajne wydania.

Sytuacja polityczna we Francji

Paryż, 12. 3. (A. W.) Sytuacja wewnętrzna - polityczna znowu się zaostrzyła.

Obiegają pogłoski, że gabinet Tardieu po załatwieniu budżetu poda się do dymisji.

World's Fair w Antwerpii

(Od własnego korespondenta.)

Antwerpja, w marcu

Od wielu już miesięcy Antwerpja żyje pod znakiem wystawy. W bieżącym bowiem roku upływa sto lat od chwili, gdy Belgja zaczęła istnieć jako państwo niepodległe i rocznicę tę Belgowie chcą uczcić podobnie, jak Polska w roku ub. uczciła swe dziesięciolecie, t. j. przez wielką wystawę, która ma na celu wykazanie dorobku ostatniego stulecia pomiędzy 1830 do 1930 r. Wystawa ta w odróżnieniu od naszej Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu nie ogranicza się do eksponatów krajowych: Belgowie zaprosili bowiem do czynnego udziału w swej wystawie około czterdzięści państw wszystkich kontynentów, między którymi i Polska ma zająć należne sobie stanowisko.

Ze względu na odrębny charakter północnej i południowej części kraju postanowiono utworzyć dwie różne wystawy. Jedną przemysłową w części południowej i drugą kolonialną - morską w części północnej. Dwa zatem miasta belgijskie Leodjum i Antwerpja będą się starały pokazać światu wszystko, co ośmio - milionowe państwo mogło zdobyć wytrwałością i pracą w ciągu jednego stulecia.

Leodjum pokaże nam wielki przemysł, znany nie tylko w Europie lecz również daleko poza jej granicami. Liege to przecież nasza Łódź, na którą bezustannie są zwrócone oczy całego państwa, gdyż od niej w znacznej mierze zależy pomyślność całego kraju pod względem ekonomicznym. Antwerpja odgrywa niemniej ważną rolę w życiu ekonomicznym nie tylko Belgji, lecz i całej Europy środkowej jako największy obecnie port na kontynencie europejskim oraz jako wielkie wrota dla przemysłu belgijskiego i środkowo - europejskiego, przez które statki wszelkich narodowości rozwożą daleko do krajów zamorskich produkty europejskie. Widzimy więc, że oba te miasta, mające całkiem odrębny charakter, a jednak związane silnym węzłem ekonomicznym, nie tylko nie będą współzawodniczyły swymi wystawami, lecz przeciwnie, będą się starały udowodnić wspólność swych interesów.

Wystawa w Antwerpii będzie się składała z czterech działów głównych, a mianowicie z działu kolonialnego, nawigacyjnego (morskiego), transportowego (transport morski) oraz z działu sztuki flamandzkiej.

Przygotowania do wystawy rozpoczęto już w r. 1926 a równocześnie rząd belgijski wystosował oficjalne zaproszenia do państw obcych, aby wzięły czynny udział w wystawie.

Polska wraz z czterdziestu innymi państwami skorzystała z tego zaproszenia i w ostatnim czasie przystąpiła do realizacji swych projektów wystawowych.

Plan wystawy został nakreślony przez głównych architektów towarzystwa wystawy w porozumieniu z komisją techniczną miasta. Komisja ta korzystała z cennych uwag delegacji, któ-

Sprawa kredytów dodatkowych za rok 1927-28

Podkomisja budżetowa uchwaliła wszystkie wnioski referenta, dotyczące odrzucenia zakwestjonowanych sum

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) We środę obradowała podkomisja budżetowa Sejmu nad kredytami dodatkowymi za rok 1927/28, która to sprawa wiąże się bezpośrednio ze sprawą b. min. Czechowicza.

Referent pos. Lieberman zakwestjonował 14 pozycji, m. in. w dziale Prezydium Rady ministrów domagał się odrzucenia 8 milj. na fundusz dyspozycyjny.

Premjer Bartel wyjaśnił, że sumę tę wypłacono w całości min. Składowskiemu, który pokwitował jej odbiór. Referent domagał się od min. Józefowskiego wyjaśnień, na jakie cele pieniądze te zostały użyte, lecz odpowiedzi nie otrzymał. Ówczesny premjer Piłsudski w piśmie do min. skarbu żądał 5 milj. Min. skarbu zgodził się na wypłacenie tej sumy, poczem w różnych odstępach asygnowano pieniądze bez uciwały Rady ministrów. Nie wiadomo też, kto żądał dalszych 3 milj. Jest tylko ślad, że w piśmie Piłsudskiego cyfrę 5 milj. poprawiono atramentem na 8 milj., które zostały uchwalone przez Radę ministrów dopiero 10 lutego.

Dalej referent zaproponował odrzucić 1485 tys., asygnowane na fundusz dyspozycyjny min. spraw zagr. W u-

chwale niema nic, na jaki cel pieniądze te wydatkowane. Pieniądze te uchwalono nie na wniosek min. spraw zagran. lecz min. skarbu.

Następnie pos. Lieberman zaproponował odrzucić kilka pozycji na kwotę około 2 milj., wydatkowaną na zakupno żyta zagranicą po cenie wyższej niż na rynku wewnętrznym. Zboże okazało się zepsute i zanieczyszczone i nie nadające się do użytku.

W dalszym ciągu referent zakwestjonował 252 tys. na subwencję dla tow. Wisła - Bałtyk, które otrzymało pieniądze w chwili bankructwa i likwidacji. Dalej 87.172 zł na budowę poczty w Gdyni, które to pieniądze wydatkowane niewłaściwie, popełniając nadużycia.

Oprócz tego wniosł, aby skreślić 15 tys. na samochód dla kuratora lwowskiego, 114.493 zł na „Gazetę Lwowską” oraz „Gazetę Poznańską i Pomorską”.

Dalsze skreślenia obejmują kredyty na samochody w min. spraw zagr. i wewn., na lokale reprezentacyjne itd.

Wnioski Liebermana przyjęto.

Pos. Lieberman zaproponował również zgłoszenie rezolucji, która się kończy odmową Sejmu zatwierdzenia tych kredytów. (w)

Obrady Senatu

Konsekwencje wystąpienia premjera Bartla — Silna krytyka polityki min. oświaty

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.) Wystąpienie premjera Bartla wywołało w kołach politycznych bardzo silne wrażenie. Na konsekwencje nie trzeba było długo czekać. Grupy centrolewu w Senacie zgłosiły wnioski o skreślenie 1 zł z funduszu dyspozycyjnego premjera. Z grup centrowych nie przycylił się do tego wniosku tylko klub Ch. D., co w łonie tego klubu wywołało silne wrażenie.

Dziś zbiera się centrolew sejmowy, aby rozpatrzyć ewentualne wniesienie wniosku o votum nieufności dla premjera Bartla.

Na posiedzeniu popołudniowym wielką dyskusję wywołał budżet min. oświaty.

Mowa premjera Bartla

Warszawa, 12. 3. (PAT.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Senatu prezes Rady min. Bartel wygłosił przemówienie następujące:

Wysoki Senacie! Wnieiony przez rząd preliminarz budżetu Państwa po przebyciu odpowiednich instancji sejmowych stał się obecnie przedmiotem rozważań tej Wysokiej Izby. P. min. skarbu określił stosunek rządu do zmian, które Panowie zamierzacie wprowadzić do budżetu. Mnie zechcą Panowie zezwolić na zajęcie im chwili drogiego czasu rozważaniami natury odmiennej. Mam zamiar mówić o tem, co się powszechnie dziś określa mianem kryzysu parlamentarnego.

Wśród oświeconych i politycznie niezależnych sfer społecznych nie tylko w Polsce lecz również we wszystkich

Sen. Zdzisław Tarnowski, wódz konserwatystów, poruszył kwestję wychowania religijnego młodzieży i wyraził jest zaniepokojony o kierunek wychowania swych dzieci.

Sen. Ewert z B. B. wygłosił bardzo gwałtowną mowę przeciwko uprzywilejowaniu Kościoła katolickiego.

Zasadnicze przemówienie przeciwko polityce ministra wygłosił sen. Jabłonowski (Kl. Nar.).

Odpowiadał mu m. in. sam minister, który większą część swego przemówienia skierował przeciwko obowiazowi narodowemu, jego ideologii i wpływowi jego na młodzież akademicką. (w)

może, oprócz Anglii, państwach całego świata coraz większy teren i coraz więcej zwolenników zdobywa pogląd, że parlamentaryzm doby dzisiejszej przeżył się i nie jest już zdolny do spełniania zadań, jakie życie nowoczesnego państwa na niego nakłada. Pogląd ten jest podzielany nie tylko przez tych, którzy do wyrażania sądów w tej skomplikowanej sprawie nie mają ani przygotowania ani kompetencji, ale co najważniejsze przez uczonych i niezależne koła parlamentarne i polityczne. Ten stan rzeczy zniewala mnie do prośzenia Panów, aby wywody moje byłybrane tak, jak je podaję, dosłownie, bez przypisywania mi myśli i zamiarów uoboczných.

Demokratyzacja ustroju parlamentarnego uczyniła z członka parlamentu sui generis fachowca. Postowanie stało

się zawodem. Na pytanie, kim jest p. X. otrzymuje się odpowiedź: Jest posłem wzgl. senatorem. Człowiek, który zdobył zawód posła, czy senatora, pragnie zachować go zazwyczaj na zawsze. Utrata mandatu odczuwana jest bardzo często jako nieszcześnie osobiste. Przywiązanie do tego zawodu bywa zupełnie wyjątkowe i tak wielkie, że zdolne jest nawet długoletnie poprzednie umiłowanie zawodowe wypłenić i zabić doszczętnie. Już ten sam objaw mówi bardzo wiele o istotnej przyczynie tego przywiązania. Jest ono wynikiem bardzo dogodnej sytuacji osobistej, którą daje człowiekowi mandat do parlamentu, nie stawiając mu żadnych wzajemnych obowiązków, wymagających określonych zalet charakteru, lub umysłu, żadnego przygotowania i umiejętności oprócz jednej: posłuszeństwa dla władzy partyjnej i oddawania głosu według jej wskazówek.

Spójrzmy przez chwilę na metodę prac w parlamentach. Jest ona prowadzona i wykonywana przez znikomą procent deputowanych, którzy stają się w ten sposób we wszystkich tak licznych i różnych gałęziach życia państwowego również kompetentni a zdanie ich również miarodajne i ostateczne. Ludzie wybrani wyłącznie pod kątem politycznej, partyjnej przynależności czynią się nagle nie tylko fachowcami ale wręcz wyroczniami w najróżnorodniejszych dziedzinach pracy, z którymi dotąd mogli nie mieć nic wspólnego. Ogromna natomiast większość członków parlamentu stanowi bierną masę ludzi, nie dających z siebie prawie niczego, nie wiele nawet orientujących się w tem, co się dzieje wokół, ślepo tylko posłusznych przywódcom partyjnym, z których przyzwolenia i wyboru otrzymali złączony z tyłoma cennymi przywilejami mandat parlamentarny. Człowiek, wchodzący do tego grona po raz pierwszy, doznaje bardzo złożonego kompleksu uczuć, nie śmiało poczyna oglądać się wśród ludzi i spraw i niezwykle szybko opanowuje sytuację, nabiera pewności siebie i po paru tygodniach zazwyczaj czuje się doskonale. Wszystko też wydaje się mu być bardzo proste i łatwe. Najpierw jest nietykany. Poczucie tego dąda mu siły i jakby skrzydeł. Jest elementem kontrolującym rząd i jego działania, będąc w istocie czynnikiem niekontrolowanym przez nikogo. Pobiera wysokie wynagrodzenie nie za pracę, bo tej bardzo często nie daje, dać nie może i nie potrafi, ale za sam fakt posiadania mandatu. Z człowieka, żyjącego z tytułu, co pociąga za sobą dalekie konsekwencje psychiczne. I oto te właśnie stany psychiczne są stanami anormalnymi i stanowią podłoże tego, co da się określić mianem ogólnej patologii parlamentaryzmu, dającej się obserwować bodaj we wszystkich krajach. Normalny człowiek, nie odpowiedzialny za swoje czyny, demoralizuje się i ulega rozkładowi psychicznemu a niekiedy i moralnemu. To samo prawo ma zastosowanie i do grup ludzkich. Zauważmy nadto, że nawet jedyna odpowiedzialność jakiej ma ulegać członek parlamentu, odpowiedzialność polityczna wobec wyborców jest zupełnie iluzoryczna. Jedynym jej sprawdzianem jest ponowny wybór lub utrata mandatu w następnym wyborach. A rozumiemy przecież dobrze, że przy głosowaniu na listy, tak np. jak to jest w Polsce, głosuje się na partje, a nie na ludzi. Znaczy to, że każ-

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

ra zwiadała wielką wystawę w Wembley i Wystawę Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu. Należy zaznaczyć, że delegacja ta zwiadała powyższe wystawy wyłącznie w celu dokładnego zorientowania się co do planów przyszłej wystawy w Antwerpii.

Miasto i państwo oddały do dyspozycji komisji organizacyjnej teren o powierzchni 50 hektarów. Teren ten jest położony w odległości zaledwie dwu kilometrów od centrum miasta. Liczne linje tramwajowe oraz nowoczesne bulwary, pozwalające na szybką komunikację samochodową i autobusową, ułatwiają dostęp do terenów wystawowych. Godnym uwagi jest to, że wystawa znajduje się w dzielnicy całkiem nowoczesnej, jakkolwiek utrzymanej w dawnym stylu flamandzkim.

Do głównego wejścia, zbudowanego w formie olbrzymiej arkady, prowadzi rozległy bulwar, który łączy centrum miasta z wystawą. Po wejściu na wystawę, tuż poza arkadami znajduje się Place du Centenaire, plac monumentalny, nietyłe ze względu na swe rozmiary, co z powodu ważności budowli i pomysłów dekoracyjnych. W głębi placu znajduje się już na ukończeniu wielki Pałac Zabaw i Kongresów (Grand Palais des Fêtes et Congrès). W pobliżu głównego wejścia zbudowano olbrzymie gmachy miasta Antwerpii a nieco dalej znajdujemy się w historycznym miasteczku Flandrii, które swym oryginalnym stylem musi wprawić w podziw każdego zwiedzającego. Wzdłuż całej wystawy biegnie szeroka aleja, która prowadzi do olbrzymiej budowli Konga belgijskiego (Palais du Congo Belge). W połowie tej alei znajduje się plac, na którym schodzą się liczne bulwary i ulice wystawy. Ta część już dzisiaj przypomina jakiś park egzotyczny.

Z lewej strony głównej alei, t. zw. „Promenade des Nations” znajdują się przedewszystkiem budowle sekcji belgijskiej. Widzimy więc już powyżej wspomniany gmach Konga belgijskiego i najpiękniejszą budowlę wystawy — kościół, w którym znajdzie pomieszczenie rozległy dział sztuki flamandzkiej. W tej też części wystawy rzucają się w oczy cudowne pałace włoskie, stanowiące przeciwnieństwo do nowoczesnych konstrukcji działu holenderskiego. Dalej Francja zbudowała dość efektowne gmachy, w których ma znaleźć pomieszczenie blisko stu francuskich wystawców. W pobliżu działu Francji znajduje się gmach, wystawiony przez największe linje okrętowe Niemiec. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze monumentalna budowla dominjów angielskich, zbudowana na pewnego rodzaju wysepce, aby w ten sposób zapewne podkreślić odrębność dumnych wyspiarzy. Dział angielski jest połączony z pozostałą częścią wystawy dwoma lekkimi i dość ładnymi mostami. Na południe od terenu, zajętego przez Anglików, za wodami wąskiego kanału, stanowiącego granicę poważnej części wystawy, widać pracą; wznoszą tam różne budowle o niedającym się odgadnąć użytku; jest to przyszłe „Wesołe Miasteczko”.

Całością tej World's fair w Antwerpii już dziś przedstawia się imponująco. Prawie wszystkie większe gmachy są na ukończeniu. Pozostaje jednak jeszcze wiele do zrobienia, wskutek czego miarodajne czynniki mogą mieć pewne zastrzeżenia co do pełnego wykonania wystawy na czas otwarcia, to jest na koniec kwietnia.

Bernard Maniewski.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

167

Trząsł brzuchem i zaczepioną na nim dewizką Otto von Koeppl, spensjonowany major, baron i junkier, a z tej zapewne racji senator — stuprocentowy Prusak i uprzywilejowany posesjonat w Ostdeutschmark.

— Nic dziwnego — spokojnie odparował bezczelne cięcie Soplica — Niemcy nigdy nie brali na serio tego, co się nie działo w ich własnym kraju i dlatego przegrali wojnę wszechświatową.

— Ach, przegrali, przegrali! — zachnął się doktor Stumpf, dyrektor banku Niemieckiego. — Tylko tak myśleć, a rychło w pewnym miejscu będziecie musieli robić sobie zimne okłady — a odrzuciwszy od siebie tacę z podawanym mu przez lokaja kruszonym, warknął: Bier!

— Myślę, że z dwóch przeciwników większe grozi niebezpieczeństwo temu który już musi używać zimnych okła-

dów na... głowę, niż temu, któremu zaledwie w nieznaną przyszłość obiecywane jest obrażenie naskórka w niedyskretnym miejscu... Do pana piję, panie doktorze! — zakończył Soplica, podnosząc swoją szklanicę z kruszonym w stronę Stumpha.

— Ale piwem! — schwycił Niemiec pośpiesznie kufel obłany musującą pianą.

— Myślę, że każdy z nas zostanie przy swoim.

— Tak, czy owak, praca pańska rozpoczęta — wtrącił zajmujący stanowisko medjatora Kurt Goepfert, wspólny właściciel wielkich, a chyłających się dziś ku ruinie zakładów budowlanych. Cofać się trudno, a wytrwać samemu jeszcze trudniej. Nie jesteście wrogami Polski, jak nigdy właściwie nimi nie byliśmy. Niedorzeczna ta i szkodziła, szczególnie dla was bajka powinna raz się skończyć. Poza to o rozbudowie wybrzeża polskiego bez fachowej pomocy Niemców trudno nawet myśleć... Można było wiele zapoczątkować, ale...

— Można jeszcze więcej wykończyć — przerwał Soplica. — Ten wytrzyma i doprowadzi swoje dzieło do końca, kto ma lepsze nerwy. Panowie swoje

nerwową nietolerancją i narzucaniem się z arbitralną radą już raz dowiedli całej nieobliczalności waszego charakteru narodowego — że znów wspomnę o wojnie...

— Ach, pan ciągle z tą wojną! — Von Koeppl powstał naraz z fotela, tak gwałtownie, że aż złota dewizka zabębniła na jego brzuchu.

— O, to zupełnie zrozumiałe — spokojnie odparł Soplica — wojna bowiem zaznajomiła nas ze sobą lepiej, niż długie lata pokojowego współżycia. W wojnie poznaliśmy się i wiemy, co myśleć o wzajemnych propozycjach, zresztą moim zdaniem co najmniej zbytecznych.

— Co pan przez to rozumie? — wysunął się zaczepnie na środek tarasu Leo Hoersch, senator gdański i cichy mąż zaufania rządu niemieckiego.

— Przedewszystkiem to, że zarówno w Polsce jak wszędzie w Europie, a nawet w Ameryce posiadamy wielu wybitnych fachowców — Polaków, którzy w razie ich powołania do pracy stawią się chętnie na usługi swojej ojczyzny.

— No mniejsza z tem! — wtrącił znów Wilhelm Stumpf — Ale pieniądze! Przecież tego wszystkiego, co

pan zamierza, nie wykonają bez pieniędzy najgenialniejsi inżynierowie polscy — oczywiście kształceni w Niemczech! — rzekłszy to rozparł się z pychą w fotelu, zalewając okrągłe, ceglastej barwy oblicze swoje falą kpiącego śmiechu — Tak, tak.

— A pieniądze mam! — lakonicznie odparł Soplica, uderzając się po kieszeni — Tu!

— Panie! Tych pieniędzy nie starczy nawet na początek dla polskich pracowników przy znanych ich apetytach — ironizował Stumpf.

— Prowokacja, czy gruboskórność? — zastanowił się Soplica. Odpowiedział jednak spokojnie, malując stan rzeczy wisty. — Od chwili kiedy usunęliśmy powołaną jeszcze przed mego stryja dyrekcję naszego przedsiębiorstwa, nie widzę takich apetytów. Być może, że zawdzięczam to taktyce nie pozwalającej mi przyjmować na odpowiedzialne stanowiska takich pracowników, którzy — o czem ani na chwilę nie wątpię — nie tylko pragnęliby tę krowę polską doić, ale nawet w przysiębie patryjotyzmu gotowi byli ją zarznąć, narażając Polskę na opłacanie haraczu za mleko pobierane via Gdańsk. (C. d. n.)

KALENDARZYK

Czwartek, 13 marca 1930.

Słońce: wschód 6,14; — zachód 17,50; —
długość dnia 10 godz. 36 min.
Księżyc: wschód 15,59; — zachód 6,12; —
przed pełnią.
Kal. rz.-kat.: Nicefor; jutro Matylda.
Kal. słow.: Niecisław; jutro Bożena.

Zebrania

- Dziś o 17 Tow. Numizmatyczne w Archiwum Diecezjalnym, ul. Lubrańskiego 1;
o 18,15 Tow. Opieki nad Ochronkami w Bibliotece Uniw. Pozn., ul. Ratajczaka;
o 19 Tow. Czel. Cechowej w Domu Rzemieślniczym ul. Ratajczaka;
o 19 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów u p. Koniecznego, ulica Masztalarska 2;
o 19,30 Żeńskie Tow. Przemysłowe w Domu Król. Jadwigi (m. in. referat ks. Mościckiego: „Kobieta a społeczeństwo”);
o 19,30 Tow. Śpiewu „Harfa” nadzw. zebr. u p. Soltysia, ulica Górczyńska;
o 19,30 S. P. P. (Wilda) u p. Figła, Wierzbicice 27;
o 19,30 Tow. Ogrodu Działkowego im. J. Chociszewskiego, u p. Smoczyka, ul. Marsz. Focha 70;
o 20 Tow. Uczniów Handl. w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Akad. Koło Misjologiczne w sali Patalogji Ogólnej Coll. Medicum (m. in. ref. p. Ireny Dobrzyńskiej: „Budda i Buddyzm”);

Wykłady — odczyty

- Dziś o 20 w Collegium Medicum sala Śniadeckich prof. dr. Kapuściński: „Choroby weneryczne a oko”;
o 20 w Collegium Minus sala 17 prof. Ignacy Hanus: „O T. G. Masaryku, Prez. Republ. Czechosłowackiej”.

Pogrzeby

- Dziś: Sp. Zofji z Chosłowskich Urbanowskiej o godz. 10,30 po nabożeństwie w kościele Św. Wojciecha;

Licytacje

- Dziś o 9,30 al. Marcinkowskiego 3 — bufet, kredens;
o 10 ul. Maleckiego 15 — biurko;
o 10 Stary Rynek 44 — materiały ubraniowe „kamgarn”;
o 12,30 ul. Marsz. Focha narożnik ulicy Gasiorowskich — gramofon szafk.;
o 13,30 ul. Niegolewskich 18 — kanapa;
o 14 ul. Marsz. Focha 100 — stół okr., krzesła, biurko dypl.;
Jutro o 9 M. Garbary 5 — 2000 par rozma. obuwia;
o 10 ul. Wrocławska 10 — 30 ubrań;
o 11 narożnik ul. Niegolewskich i Marszałka Focha — szafa, leżanka, 2 nocne stoliki;
o 11 pl. Wolności 9 — stół okr., 8 biur., 14 krzesel, 3 szafy do akt, 5 maszyny do pisania;
o 12,30 ul. Wrocławska 39 — walcówka;
o 13 ul. Wawrzyniaka 19 — 250 m listwy;

Teatr Wielki

Dziś — „Szwanda Dudziarz” — opera Weinbergera.

Teatr Polski

Dziś — „Nad polskiem morzem”.

Teatr Nowy

Dziś — Teatr nieczynny z powodu próby generalnej „Artystów”.

„Artyści” w Teatrze Nowym

„Artyści” — to tytuł głośnej sztuki amerykańskiej z życia artystów rewjowych, której oddawna oczekiwana premiera naznaczona została na piątek, dnia 14 bm.

Teatr Nowy przemienia się przejściowo na rewję, ponieważ akcją przeplatają tańce, piosenki i skatche.

Dźwiękowe Kino „Apollo”

Dzisiaj! Dzisiaj!

Wielka Premiera CLOU SEZONU

Dwóch genialnych artystów

Ryszard Barthelmess — Betty Compson

w wielkim dramacie

ZAKLETA RZĘKA

Gęboka treść — Doskonała gra

Seanse o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30

Straszne nieszczęście!

Powódź w Francji

Kilkaset ofiar!

Katastrofę tę opisuje i obrazuje **nr. 24** Wielkopolskiej Ilustracji.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4,— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Obrady Senatu

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej.)

dy poseł, ograniczający działalność swoją w parlamencie do stworzenia wspólnie z podobnymi sobie algebraicznej większości dla przywódców swej partji, musi dbać przede wszystkim o nich, a dopiero potem o względy swoich wyborców. W rezultacie członkowie parlamentu, którzy według brzmienia wszystkich niemal konstytucyj, m. in. również art. 20 naszej konstytucji, mają być przedstawicielami całego narodu, w ogromnej większości stają się przedstawicielami swych zarządów partyjnych, a ich indywidualna odpowiedzialność sprowadza się prawie do zera.

Jako element dodatkowy wchodzi tu w grę stan pewnego podniecenia, który stale towarzyszy obradom parlamentu. Są okresy pozbawione emocji a wtedy w gmachu parlamentu panuje nuda i zniechęcenie. Są dni pełne podniecenia i wzruszeń a wtedy mówi się, że parlament pracował z wytężeniem i owocnie. W tej atmosferze nieodpowiedzialności, w której znakomita większość nie pracuje i w której nuda przeplata się z sensacją, następuje powolne ale stałe, jak prawo natury, przetworzenie się dusz i charakterów. Po pewnym czasie naturalna systematyka typów psychologicznych i intelektualnych jest dokonana. Na czoło wysuwają się deputowani, sprawujący swe tytuły od bardzo wielu lat. Są to starzy, doświadczeni parlamentarzyści, parlamentarzyści z fachu, ludzie patrzący na świat pod kątem długoletnich doświadczeń i z pewnym łaskawem poślazaniem. Znają się przeważnie trochę na wszystkim. Z łatwością formują swe sądy i nie znoszą przeciwników. Cieszą się szacunkiem nie tylko kolegów ze swego klubu i dzielią się na 2 grupy. Mniejsza bierze udział w obradach komisyjnych, przygotowuje referaty, niekiedy bardzo cenne i interesujące, przemawia na plenum, kieruje taktyką klubu. Grupa większa już przed wielu laty spełniła to, co do niej należało. Obecnie jest ozdobą ciała parlamentarnego. Wśród reszty młodszych posłów zauważyć można ambicje różnego rodzaju i różnego typu. Bywają też ambicje uczenia się i pogłębiania znajomości poszczególnych dziedzin. Są i tacy, których temperament ponosi i każe wybijać się na czoło zespołu. Rwą się do wystąpień na komisjach i plenum. Stanowią typ urodzonych posłów, o których musi być głośno za wszelką cenę. Olbrzymia zaś masa reprezentantów narodu pozbawiona jest takich ambicji i zadawała się rolą znacznie mniejszą.

Tak wygląda w pobieżnym szkicu obraz przeciętnego parlamentaryzmu politycznego. Ilość ludzi, posiadających dostateczne kwalifikacje do wydawania sądów o najrozmaitszych rzeczach, wchodzących w zakres prac parlamentu, poza zagadnieniami czysto politycznymi, jest w tych warunkach znikoma. Nie zawsze przytem ona to właśnie decyduje o stanowisku swego stronnictwa czy klubu. Narazie widzimy na ich czele ludzi, nie posiadających żadnego wykształcenia ani doświadczenia w sprawie t. zw. resortów w zakresie gospodarki państwowej, administracji i techniki rządzenia. Są oni pod tym względem niemal analfabetami a jednak głos ich jest decydujący, gdyż politycznie przewodzą swym klubom. W ten sposób powstaje paradoksalna sytuacja, w której omówienie każdej sprawy, zawierającej nawet najmniej politycznych momentów, każda ocena fachowej działalności resortu odbywa się tylko pod kątem politycznych poglądów i tendencji grup parlamentarnych. Polityka góruje nad gospodarką państwową, społeczna czy wogóle zbiorową.

Jeżeli nawet jakaś grupa parlamentarna kieruje się w swej działalności

względami natury gospodarczej, to względy te przeważnie noszą charakter partykularny, odpowiadający interesom i aspiracjom danej grupy pozbawione są natomiast znaczenia syntetycznego, ujmującego całość zagadnienia danego organizmu gospodarczego. Jeżeli w Sejmie toczy się walka programów gospodarczych, to nie o to, który z nich dla całości tego organizmu jest lepszy. Ma tam miejsce poprostu konkurencja programów partykularnych, grupowych, klasowych, lub partyjnych. T. zw. kompromis, w którym konkurencja ta zazwyczaj się kończy, nie jest syntezą, bo nią być nie może, lecz czemś w rodzaju podziału sfery wpływów.

Naogół jednak w parlamencie góruje polityka dostosowania się nie do interesów i potrzeb całości państwa lecz do celów specjalnych, któremi są utrzymanie w kraju jaknajwiększej sfery wpływów i zdobycie tą drogą maksimum mandatów w parlamencie. Stąd rodzi się z konieczności demagogja, szermowanie słowami i hasłami bez żadnego poczucia odpowiedzialności za ich zrealizowanie.

Momentem jeszcze bardziej utrudniającym wykonywanie swych zadań przez parlament pod jakimś jednym kątem, choćby nawet wyłącznie politycznym, jest to, że wbrew powszechnemu mniemaniu płaszczyzna, w której powstaje, nie jest jednorodna. W państwie takim, jak Polska, jest ona w rzeczywistości trojaka: polityczna, klasowa i narodowościowa. Na stanowisko parlamentu wobec pewnego zagadnienia składa się więc suma 3 niewspółmiernych i różnorodnych opinii i poglądów, zależnych od 3 różnych kryteriów: politycznego, klasowego i narodowościowego. Mamy więc w rezultacie rządzenie pośrednie przez parlament, czyli jak to wynika z mojej poprzedniej charakterystyki parlamentu, przez ciało o różnorodnej strukturze i nieokreślonej kompetencji, podzielone na walczące ze sobą grupy i niezdolne do wytworzenia silnej konstruktywnej woli.

(Dokończenie podamy w dzisiejszym numerze wieczornym.)

Po przemówieniu premiera Bartla oprócz sen. Struga, Głabińskiego, Januszewskiego i Zakrzewskiego, których mowy streściliśmy już we wczorajszym wieczornym wydaniu naszego pisma, zabierali głos:

Sen. Kozicki (Kl. Nar.): W krytyce parlamentu p. premier powiedział wiele rzeczy słusznych, ale trzeba się zastanowić nad tem, jaka jest droga wyjścia. Ktoś chce wziąć na siebie odpowiedzialność, sam jednak nie mówi, do czego dąży. Gdyby społeczeństwo wiedziało, kto rządzi i do czego idzie, to obdarzenie zaufaniem tego czynnika mogłoby posunąć się bardzo daleko. Celem przemówienia p. premiera było zrzuć winy winy zlego na parlament.

Sen. Roman (BB.), nawiązując do przemówienia sen. Struga, który powiedział w formie zarzutu, że premier posługuje się autorytetem pożyczanym, podkreślił, że życzyłby wszystkim, aby jaknajwięcej myśli i dążeń przejęli od tego wielkiego człowieka, którego na szczęście mamy dziś w Polsce.

Na tem obrady przerwano do godz. 16-tej.

Budżet min. spraw wojsk.

Po przerwie przystąpiono do budżetu min. spraw wojsk.

Sen. Gaszyński (BB.) w imieniu własnym wnosi o przywrócenie kredytu

60.000 zł na fundusz reprezentacyjny min. spr. wojsk., 500.000 zł na kasyna i 2 miliony zł na walkę ze szpiegostwem.

Sen. Strug podkreśla konieczność opracowania ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, ustawy o kadrach i etatach armji, wreszcie ustawy o prawach i obowiązkach oficerów. Mówca oświadcza, iż parlament musi mieć prawo wglądu w sprawy personalne.

Sen. Makarewicz (Ch. D.) proponuje rezolucję, wzywającą rząd do rozpoczęcia w armji i organizacjach Przystosob. Wojsk. propagandy w kierunku rozpowszechnienia przeświadczenia: 1) że stan alkoholicznego odurzenia lub podniecenia nie jest godny człowieka cywilizowanego i płami mundur narównu z czynami hańbiącymi, 2) że pojedynek jest przżytkiem, nie rozwiązuje zagadnień dotyczących dobrego imienia i dowodzi tylko braku panowania nad sobą. Przedmiotowe stanowisko wobec sprawy funduszu dyspozycyjnego min. spraw wojsk. jest utrudnione dzisiejszym wystąpieniem prezesa Rady min.

Sen. Baranyk (Kl. ukr.) domaga się skrócenia służby wojskowej.

Sen. Perzyński (BB) odpiiera zarzut, jakoby armja wciągana była do polityki.

Marszałek stwierdza, że mówcy, którzy przemawiali choćby z różnych punktów widzenia, mieli jednak na oku dobro armji, poczem wniósł okrzyk na cześć armji, który Izba podjęła.

Budżet min. oświaty

Sen. Dąbski (BB) przedstawił budżet min. wyznań i ośw. publ.

Sen. Tarnowski (BB) oświadczył, że przyłącza się do wywodów, wypowiedzianych w obronie religji przez posłów sejmowych Radziwiła i Morawskiego.

Pos. Hałuszyński (Kl. Ukr.) omawia kwestję utrakwizacji szkół i twierdzi, że w szkołach było wiele wypadków Wrześni, a mianowicie nauczyciele i nauczycielki bili dzieci ukraińskie.

Min. wyznań rel. i ośw. publ. Czerwiński protestuje przeciwko nadużyciu wyrazu „Września”, twierdząc, że Września była ostatecznym wyrazem polityki eksterminacyjnej, wynaradawiającej przez szkołę. Rząd polityki takiej względem Ukraińców, względnie innych mniejszości narodowych nie prowadzi. Bicia dzieci są tylko wypadkami sporadycznymi.

Następnie przemawiali sen.: Soroko (BB.), Bohdanowicz (Kl. ukr.), Nocznicki (Wyzw.), Ewert (BB), Rubinstein (koło żyd.), Jabłonowski, Kopciński (P. P. S.), Zakrzewski (BB), Thullie (Ch. D.), Baczewski (Kl. niem.).

Min. wyznań rel. i ośw. publ. Czerwiński, odpowiadając na zarzuty, podnoszone w toku dyskusji, oświadcza, że w ministerjum, którem kieruje, nie ma żadnej ofensywy na wychowanie religijne. Jeżeli niektórym szkołom odebrano prawo, to stało się to tylko wskutek niskiego poziomu nauczania w tych szkołach. Nauczycieli nie usuwa się ze względów politycznych. W obecnej sytuacji wywoływanie tarć religijnych jest szkodliwe. przeto minister stara się do tego nie dopuścić. Z drugiej strony za jednem ze swych obowiązków minister uważa walkę ze szkodliwymi dla państwa i narodu wpływami.

Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy dyskusję zakończono.

Sen. Januszewski w imieniu P. P. S., Wyzw., Str. Chł., „Piasta”, i N. P. R. zgłosił wniosek, aby dla umożliwienia Senatowi zajęcia stanowiska wobec dzisiejszego oświadczenia premiera, skreślić 1 zł z funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady ministrów.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Powódź w połudn. Francji

Paryż, 12. 3. (Tel. wł.) Jak donosi Havas z Bajonny, rzeka Laley wystąpiła z brzegów, zalewając okolicę wraz z miastem Daliel de Bearn, położonem o 50 km. na wschód od znanej miejscowości kąpielowej Biarritz. Woda na ulicach sięga wysokości 1,50 m. Połączenie dolnej części miasta z górną jest zupełnie przerwane.

W mieście Miossac wskutek podmycia fundamentów zawaliło się w ciągu ostatnich godzin kilkanaście dalszych domów

**Popierajmy
Bursę Rzemieślniczą w Poznaniu!**

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej trwało niezwykle krótko i nie dotyczyło ważniejszych spraw. Punkty odnoszące się do kredytów dodatkowych na rok 1929/30, zostały odroczone.

Przed porządkiem obrad przewodniczący Hedinger poświęcił serdeczne wspomnienia pamięci ś. p. Stanisława Pernaczyńskiego, b. radnego miasta Poznania i b. przewodniczącego komisji finansowej, jak również o zapowiedzianej wycieczce Stowarzyszenia polsko-rzymsko-katolickiego z Detroit, która w czerwcu ma przybyć do Poznania.

Pozatem prezydent Ratajski doniósł Radzie miejskiej, że w maju należy się spodziewać wizyty przewodniczącego paryskiej rady miejskiej oraz radnych miasta Paryża. Wiadomość tę przyjął Rada miejska z widocznym zadowoleniem. Wreszcie radny Staszak poruszył niektóre bolączki Jeżyc.

Przystąpiwszy do porządku obrad, Rada miejska wybrała do komisji zdrowia: radnych dr. Grossmanównę, Górskiego, Gładysza, dr. Machowskiego, dr. Starka; do rady szpitalnej: radnych Wybieralskiego, dr. Grossmanównę i dr. Starka; do komisji dla wyboru członków magistratu: radnych Paczkowskiego, Wybieralskiego, Kałamajskiego, Libere, ks. Prądzyńskiego, prof. Taylora, dyr. Maćkowiaka, Budzyńskiego i Tyłczyńskiego. Pozaatem dokonano różnych wyborów na stanowiska rozjemców, opiekunów społecznych, naczelników obwodów itp.

W końcu załatwiono szereg spraw personalnych oraz drobniejsze kwestje administracyjne.

Stronictwo Narodowe

Koło na św. Łazarzu

Zebranie członków i wprowadzonych przez nich gości odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m., w domu kolejarzy przy ul. Spokojnej 24.

Na porządku obrad sprawy bieżące i referat o aktualnych sprawach politycznych.

Wszystkich członków uprasza się o przybycie. Zarząd.

Pogrzeb

ś. p. prof. Wierzejewskiego

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb prof. uniw. poznańskiego śp. dr. Ireneusza Wierzejewskiego.

Przed gmachem zakładu przy ul. Gąsiorowskich wygłoszono przemówienia żałobne. Imieniem pracowników Zakładu Ortopedycznego im. Gąsiorowskiego przemówił asystent śp. prof. Wierzejewskiego dr. Michał Grobelski, imieniem korpusu lekarzy wojskowych zastępca szefa sanitariatu wojskowego płk. dr. Strehl, jako długoletni pracownik Zmarłego oraz im. Wydziału Lekarskiego Tow. Przyj. Nauk i Zw. Lekarzy Państwa Polskiego dr. Cetkowski, wreszcie im. Senatu senator Lempke.

Następnie przy dźwiękach marsza generalnego i honorach wojskowych, oddanych przez batalion honorowy, asystenci Zakładu wynieśli trumnę ze zwłokami i złożyli ją na lawecie, ciągniętej przez zaprzęg sześciokonnej. Kondukt żałobny poprowadził ks. proboszcz Kurpisz z Chodzieży w asyście licznego duchowieństwa. Olbrzymi orszak żałobny z dwiema orkiestrami wojskowymi i honorowym batalionem wojska oraz licznymi delegacjami z wieńcami i tłumami ludności, przeszła ulicami: Marszałka Focha, mostem Dworcowym, Towarową i zatrzymała się przed gmachem Uniwer-

sytetu, gdzie mowy żałobne im. Senatu Akademickiego wygłosili J. M. rektor Kasznica i prodziekan wydziału lekarskiego dr. Różycki. Z balkonu członkowie chóru opery poznańskiej odśpiewali pieśń żałobną, po czym kondukt ruszył na cmentarz Św. Marcina, gdzie odbyło się złożenie zwłok do grobu. Nad otwartą mogiłą przemówił kapelan Zakładu Ortopedycznego im. Gąsiorowskich, ks. dr. Walerjan Adamski.

Pienia żałobne przed Zakładem i nad otwartą mogiłą wykonał chór „Echa“, pod dyktando p. prezesa Bojarskiego. (k)

Ciągnięcie loterii

Wczoraj w 6-tym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 20 Pols. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

- 10 000 zł — 171 727, 179 195; 5 000 zł — 172 723, 179 074.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Towarzystwo polsko-jugosłowiańskie w Poznaniu przypomina, że lokalne biuro mieści się w hotelu Polonia przy ul. Grunwaldzkiej, pokój 132 a oraz że sekretariat czynny jest codziennie od godziny 17-19. Telefon nr. 78-54, 78-55 i 78-56.

Konsulat Czeskosłowacki w Poznaniu prosi o umieszczenie następującego komunikatu: Konsulat Czeskosłowacki w Poznaniu dziękuje serdecznie wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach ku czci 80-tych urodzin Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej T. G. Masaryka, czem okazali swą prawdziwą przyjaźń dla narodu Czeskosłowackiego oraz szacunek dla jego Prezydenta.

— Odczyt z cyklu o prasie i dziennikarstwie p. t.: „Prasa w niewoli kapitału styczeń“, który miał się odbyć 8 bm. — odbędzie się w Radjo Poznańskim w sobotę 15 bm. o godz. 17 min. 5.

Koncert popularny połączony z kawką rodzinną i wielu urozmaiceństwami, odbędzie się w niedzielę, dn. 16 bm. na sali Belwederu przy ul. Marszałka Focha staraniem Stow. św. Wincentego a Paulo parafji Farnej pod wezw. Najśw. Marii Panny. Początek o godz. 16. Smakosze znajdą tam obfity bufet, lubownicy śpiewu i przyzwoitej humorystyki spotkają się ze zdrową strawą moralną a wszystkie przyjemności osobiste złączone będą w łańcuch ideału o celu charytatywnym — niesienia pomocy materialnej najbardziej potrzebującym parafji farnej. Kto zatem pragnie połączyć przyjemność z czynem miłosierdzia, niechaj pośpieszy w niedzielę, dn. 16 bm. do Belwederu, a nie pożałuje tego — Konferencja św. Wincentego a Paulo parafji Farnej pod wezw. Najśw. Marii Panny.

Z WIELKOPOLSKI

— Gniewkowo. (Otwarcie targów na świnie.) W Gniewkowie otwarto targi na świnie, zamknięte już od dłuższego czasu z powodu chorób zakaźnych nierogacizny. Fakt ten wywołał wielkie zadowolenie w kołach rolników, którzy zmuszeni byli jeździć na targi do miast okolicznych, nieraz bardzo oddalonych. (k)

SPORT

Lekka atletyka

Bieg na przełaj organizuje K. S. „Sparta“ w Poznaniu w dn. 16 marca o godzinie 12. Udział mogą brać wszyscy zawodnicy, zrzeszeni w P O Z. L. A. Start i meta boiska K. S. „Sparta“ u wylotu ul. Grunwaldzkiej. Długość trasy około 3500 mtr. Zwycięzca biegu zdobywa puhar wędrowny, następujących 4 zawodników otrzymuje nagrody pamiątkowe. Puhar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go 3 razy z rzędu względnie 5 razy niekolejno. Zgłoszenia na piśmie przyjmuje do dnia 14 bm włącznie p. Stefan Mosiński, ul. Matejki 4.

Tennis

Turniej o mistrz. Poznania w hali krytej w grze poj. panów rozpoczyna się, jak wiadomo, w piątek. Dotychczas zgłosiło się 16 zawodników w tem kilku zamiejscowych. Ponieważ termin zgłoszeń jeszcze nie upłynął, należy się spodziewać liczniejszego udziału.

Biuro Porozumienia Organizacji Współdziałających w Zwalczaniu Komunizmu na terenie województwa poznańskiego zwołuje zebranie odczytowe, na którym przemawiać będzie p. red Henryk Glass z Warszawy n. t.:

„Bolszewizm w Rosji i akcja komunistyczna w Polsce“

Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem w sali Stronictwa Narodowego, przy ul. Św. Marcin 65. wejście z podwórza na prawo. Biuro zaprasza przedstawicieli instytucji, należących do Porozumienia a także wszystkich, którzy się sprawą zwalczania bolszewizmu interesują.

Z TEATROW

— Z Teatru Wielkiego. Dziś, we czwartek „Szwanda Dudziarz“. W piątek, 14 bm. „Lucja z Lammermooru“ z pp. Fedyczkowską, Drabikiem, Karpacim i Zathemem; kapelmistrz p. Leszczyński. W sobotę, 15 bm. po raz drugi operetka Lehara „Frasquita“. Na premierze tej melodyjnej i pełnej humoru operetki teatr był wyprzedany do ostatniego miejsca a publiczność gorąco oklaskiwała wybornych wykonawców z pp. Fontanówną, Grabowską, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendeckim na czele; kapelmistrz p. Latoszewski.

— Z Teatru Polskiego. Dziś „Nad polskim morzem“, tylko dla wojskowych i ich rodzin. Jutro wraca na afisz świetlna komedia Jewreinowa „Teatr wczepionej wojny“, która obudziła wielkie zainteresowanie kulturalnych sfer Poznania. W sobotę po raz 22 wypełniająca stałe teatru do ostatnich miejsc wielka komedia W. Szekspira „Kupiec wenecki“ w koncertowym wykonaniu całego zespołu.

— Z Teatru Nowego. Dziś przedstawienie zawieszony z powodu generalnej próby „Artystów“, której premiera odbędzie się w piątek.

Jutro premiera „Artystów“.

Sztuka ta — to melodramat w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Na tle życia zakulisowego, pełnego barwy, ruchu, śpiewu i tańców, rozgrywa się wzruszający dramat miłosny pary artystów. Sceny wesołe, pogodne i groteskowe przeplatają epizody poważne, graniczące z tragizmem. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru Nowego z pp. Cieszkowską i Chmurkowską na czele. Oprawę dekoracyjną i kostjumową przygotowują pracownicy Teatru Nowego pod kierunkiem p. Al. Kobrynina.

W niedzielę po południu sztuka znakomitego autora Edgara Wallace'a „Ten, który zmienił nazwisko“.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Kiedy kobieta się zapomni“. Treścią filmu jest dramat kobiety, do serca której wkradła się spóźniona miłość. Porzuca rodzinę, dom, idzie w świat za ukochanym, — młodzieńcem, który jest rówieśnikiem jej najstarszego syna. Opałowanie przychodzi jednak rychło; bez walki ustępuje przed dużo młodszą od siebie rywalką, powraca do domu.

Akcja filmu jest bardzo ożywiona i interesująca; momenty psychologiczne wygrane starannie, z dużym taktem i umiarem. Treść filmu nasuwała cały szereg niebezpieczeństw — wybrnęły z nich — jednak zwycięsko — zarówno artyści, jak i reżyser, nie przejawiając dramatyczności i nie przekraczając ram psychologicznego dramatu na korzyść łatwych efektów komedjowych czy tragicznych. Ilustracja muzyczna dobrze zastosowana.

Nadprogram wesoła farsa. Fer.

Nowości wiosenne

w

Kapeluszach Damskich

już nadeszły.

T. LUDWIG

POZNAŃ Po 9616-9,323 Szkolna 9

Mieszkanie

trzy pokoje z wszelkimi przynależnościami, centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wprost od gospodarza, natychmiast do oddania. Czynsz wedle umowy. Zgłoszenia św. Marcin 63, w podwórzu, prawo, w biurze. zw 22 246

KAWA HAG

tańsza:

Duża paczka zł. 3.80
Mała paczka zł. 1.90

Kawa Hag jest pierwszorzędna kawa ziarnista, nieprzedejściowa w smaku i aromacie, przytem pozbawiona kofeiny i zupełnie nieszkodliwa.

Licytacja przymusowa

W piątek, dnia 14 b. m. o godz. 11 przed południem sprzedawcą będą za natychmiastową zapłatą w garażach firmy Braci Waberskich przy ul. Warszawskiej 22

samochód 6 osob. „Fiat“ dobrze utrzymany

Licytacja odbędzie się nieodwołalnie.

Bączyński, komornik sądowy Gniezno.

1 SPRZED...ZE	21 ZGUBY
Domek blisko Poznania za gotówkę, ładny, masywny. 3-4 pokoje z ogrodem i kilka móg dobrej ziemi, chlewy i stodoła. — Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do Kurjera zdp 33 309	Ostrzegam przed kupnem skradzionego losu 20 Polskiej Państwowej Loterii klasowej nr. 165 184. Mieczysław Weber, właśc. Cukierni. Nowa 4. zdp 32 870
Underwood maszyny do pisania nową okazynie sprzedam. Oferty Kurjer zdp 33 507	22 ROZMAITE
Parcele Łazarzu, Górczynie, Jeżycach, Sołacz, Winarach, Debur oraz centrum na dogodnych warunkach pod zwarta i dowolna budowę sprzedaje Biuro Techniczno-Agrarne. Plac Wolności 9. zdw 33 409	Bilansy księgowość za latwiami. Zgłoszenia Kurjer zdp 32 478
Parcela Sołacz przy kościele 2 000 kw. mtr. także częściowo sprzeda Kudziński, Niegolewskich 10a. telefon 6089. zdw 33 577	27 SZUKA PRACY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych
Okazyjnie sprzedam repozytoria nadające się na drogerie, skład kolonialny Włoska Cukiernia Apollo.	Gospośnia intelig. szuka posady do samotnej osoby. Oferty Kurjer zdp 33 537
16 OSOBISTE	Ekspedjentka z branży rzeźniczej szuka posady od 15. 3. Oferty Kurjer zdp 33 536
zdw 31 184 Proszę przybyć sobotę, godz. 7.30 pod mój adres. Irena M.	Czeladnik rzeźniczy, 7 lat praktyki. bardzo dobrym świadectwami. samodzielną poszukuje stałej posady od 1. 4. lub później — Łaskawy oferty Kurjer zdw 33 302

Przedpłata na marzec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznana“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu eksped. zł. 4.00, w agencjach w mieście zł. 4.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł. 4.70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł. 4.94 kwartalnie zł. 14.80 pod opaską w Polsce zł. 9.00 pod opaską w innych krajach zł. 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przesyłek w zakładzie strajków i t. p. wydawni nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej mijają Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania słowa napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawianą a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada. niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w